Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 219 | Kraków, czwartek 26 września 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zwołanie Sejmu?

—o—

W poniedziałek wieczór rozesłała AW następującą informację z Warszawy: Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia z dobrze poinformowanego źródła, **sesja sejmowa będzie prawdopodobnie zwołana już w pierwszych dniach października.**

Nauka udzielona przez stronnictwa sejmowe nie poszła w las, natomiast słowa p. marszałka Piłsudskiego pozostały — słowami. Co bowiem odpowiedziały stronnictwa — z wyjątkiem BB i Niemców — ci warunkowo — na zaproszenie na konferencję? Odpowiedziały, że najlepszym terenem od rozmowy między Sejmem a rządem jest Sejm. I nie ograniczyły się do tego stwierdzenia, lecz równocześnie zainicjowały akcję do zwołania Sejmu.

O akcji tej pisma jawnie sanacyjne oraz te, które wstydliwie sanację popierają, pisały z przekąsem. Czytaliśmy — chodzi o jeden dziennik krakowski i jeden warszawski, obydwa o tejsamej tendencji — że stronnictwa opozycyjne, odmówiwszy udziału w konferencji, przestraszyły się swej „odwagi"; przestały kontynuować swą akcję za zwołaniem Sejmu. A więc wyłożone do podpisu arkusze wykazują znikomą ilość podpisów; przywódcy odroczyli wyznaczone już zebrania się klubów itp. rzeczy, mające wykazać, że Sejm — jak to już dawno pisano — boi się zacząć walkę z rządem, że cofa się na całej linji itd.

Okazuje się, że rząd ma inne wyobrażenie o odwadze stronnictw, aniżeli udająca tak dobrze poinformowaną prasa. Z zastrzeżeniem co do prawdziwości podanej na wstępie wiadomości, okraszonej w dodatku wielemówiącem słówkiem „prawdopodobnie", można jednak w pewnych warunkach uznać ją za prawdopodobną z tem dalszem tak bardzo u nas potrzebnem zastrzeżeniem, że postanowienie rządu z dziś może całkiem inaczej wypaść jutro.

Jaka bowiem jest pozycja rządu? Wedle wszelkich obliczeń — bardzo niepomyślna. — Jest na to miljon dowodów, poco jednak powtarzać poraz tysiączny dowody na ten fakt, kiedy „budżet p. Matuszewskiego" jest najlepszym dowodem na nasze stosunki gospodarcze, zaś artykuł Piłsudskiego na nasze stosunki polityczne. Rząd, który — jak powiedział tow. Lieberman — ma dobry wywiad, wie doskonale, co kraj myśli i dlatego — znowu z zastrzeżeniem — decyduje się na zejście z dumnie zajmowanego ale osamotnionego stanowiska i chce zwołać Sejm, aby się z nim podzielić troskami i kłopotami, których Sejm nie zawinił.

Byłoby to cofaniem się z niemożliwej do utrzymania pozycji na lepszą — stosownie do właściwości wojskowych obecnego rządu rzecz w porządku. Nie poraz pierwszy zresztą jesteśmy świadkami takiego cofania się; nie poraz pierwszy po groźnych słowach następują pojednawcze czyny. Co było po „Dnie oka?" Było pojawienie się na rozprawie przed Trybunałem Stanu. Co było po obietnicy „łamania kości" i po groźbach obszarniczych, że zrobi się zamach stanu? Była prośba rządu o odbycie z nim konferencji. Obecnie po „Gasnących światach" wprost pasuje myśl wcześniejszego zwołania sesji sejmowej. Niechby prasa rządowa pisała, że stało się to w celu „ubiegnięcia" stronnictw; że rząd, zwołując sesję, zabiera opozycji — jak się w języku marynarskim mówi — wiatr z jej żagli — wszystko jedno, kto kogo pchał, byleby był ruch, byleby naród widział swe przedstawicielstwo przy pracy, przy robieniu porachunku i porządku z rządem. Twierdziliśmy zawsze: Sejm musi być zwołany i obecnie powtarzamy: Sejm musi być zaraz zwołany.

SENATOR DR. DANIEL GROSS

Co właściwie dzieje się z rządowemi akcjami

II emisji Banku Polskiego w ilości 500.000 sztuk?

Wyjaśnienie ze strony rządu jest konieczne

Wyczytałem w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" Nr. 257 na dzień 20 września 1929 notatkę pod tytułem „Akcje Banku Polskiego II emisji na raty". Wedle treści notatki ma „jak wiadomo" (?!) akcjonarjuszom I emisji **przysługiwać prawo odkupna od rządu akcyj II emisji po cenie 150 złotych za jedną sztukę.**

Z podobnem twierdzeniem nie spotkałem się nigdy na Radzie finansowej, choć przedmiotem dyskusji była sprawa sprzedaży rządowych akcyj II emisji i choć ze strony rzeczników akcjonarjuszów Banku Polskiego żądanie takie było wysunięte.

W miarodajnej ustawie, a mianowicie w dekrecie z października 1927 o t. zw. planie stabilizacyjnym, zawierającym także przepisy o warunkach odsprzedaży tych akcyj przez rząd, **zupełnie nie ma mowy o jakiemś prawie pierwszeństwa odkupna i to po cenie 150 złotych za akcję, — któreby przysługiwało akcjonarjuszom I emisji.** Nigdzie nie spotkałem się z podobnem twierdzeniem ze strony rządu.

Na posiedzeniu Rady finansowej rzecznicy akcjonarjuszów Banku Polskiego nigdy nie powołali się na przysługujące im „prawo", a motywowali swoje żądanie jedynie okolicznością, że to jest cena, po jakiej rząd nabył te akcje. Na odparcie tego argumentu odpowiedziałem, że to nie jest żadna racja, a nadto wskazałem, że te akcje kosztują rząd nie 150 złotych, lecz blisko 180 złotych za jedną, bo rząd zakupił te akcje z t. zw. pożyczki stabilizacyjnej, która kosztuje rząd blisko 20 procent. Chyba nie ulega kwestji, że transakcja po 150 złotych na jedną akcję jest dla skarbu państwa połączona ze stratą, tak pod kątem widzenia faktycznej wartości akcji, jako też obecnej ceny giełdowej, jak również wreszcie pod kątem widzenia kosztów, poniesionych przez skarb państwa przy zakupnie akcyj.

Smutną jest rzeczą, że opinja publiczna jest obojętną w sprawach tak doniosłych dla gospodarstwa całego, oraz skarbu państwa i nie domaga się kategorycznie od rządu wyjaśnienia. Ciągle słyszymy narzekania ze strony wielkokapitalistycznej narzekania sfer gospodarczych, że podatki są dotkliwe, że winny być gruntowne oszczędności zaprowadzone w gospodarstwie państwowem, a tymczasem nie kto inny, tylko te same sfery naciągają w niesłychany sposób skarb państwa, grabiąc te tak ciężko niejednokrotnie w drodze srogiej egzekucji ściągane podatki.

W notatce wspomnianej jest wzmianka, że chodzi także o korzyść dla wielu urzędników i pracowników, którzy są w posiadaniu akcyj I emisji i tym **się rozłoży należytość** za nowo nabyte akcje II-iej emisji na dwa miesiące. **To jest szczytem obłudy.** Zdaniem mojem na miljon starych akcyj znajduje się w rękach niezamożnych urzędników i innych pracowników bardzo znikoma ilość. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że urzędnicy i pracownicy pozbyli akcje swoje na rzecz różnych instytucyj finansowych po cenie — niektóre — nawet niżej 50 złotych za akcję.

Problematyczna korzyść dla bardzo znikomej garstki urzędników wysuwa się na to, ażeby opinja publiczna odwróciła swoją uwagę od finansowo-przemysłowych wielkokapitalistów, którzy mając w swojem posiadaniu dziesiątki tysięcy akcyj I emisji na tym nowym interesie ze skarbem państwa grubo się obłowią.

Wedle sprawozdania Banku Polskiego za rok 1928 przeszło 500 tysięcy sztuk akcyj I emisji jest w rękach zaledwie 153 akcjonarjuszów. To chyba nie są biedni urzędnicy i pracownicy, którym trzeba należytość na raty rozkładać, tylko to są wielkokapitaliści i ci w pierwszym rzędzie zrobią na skarbie złoty interes. Istnieje księga akcjonarjuszów; możeby tak Bank Polski podał nazwiska choćby tych 153 osób, to się dowiemy, o których akcjonarjuszów chodzi. Ciekawą rzeczą będzie, czy rząd p. Świtalskiego ulegnie presji t. zw. sfer gospodarczych wbrew uchwale sejmowej i mimo energicznego protestu klubu PPS.

W każdym razie partja jak i prasa PPS spełnia obowiązek w interesie całego społeczeństwa, jeżeli opinję publiczną pobudza do czujności i zwraca uwagę na szkodliwe machinacje wielkokapitalistycznych sfer w odniesieniu do gospodarstwa krajowego i skarbu państwa.

Tam, gdzie naród był długo wolnym

MACDONALD I SNOWDEN HONOROWYMI OBYWATELAMI LONDYNU

Londyńska Rada miejska uchwaliła jednogłośnie premjerowi i kanclerzowi skarbu tow. MacDonaldowi i Snowdenowi nadać obywatelstwo honorowe Londynu. W uzasadnieniu tej uchwały czytamy, że premjer MacDonald otrzymuje obywatelstwo honorowe miasta Londynu za odwagę, energję i talenty, które **wykazał przez całe życie, zanim został premjerem,** oraz za swoje trudy nad porozumieniem z Ameryką i rozbrojeniem na morzu, zaś kanclerz Snowden za dzielną obronę interesów Wielkiej Brytanji w Hadze. Wkrótce odbędzie się uroczystość wręczenia im dyplomów honorowego obywatelstwa w złotych szkatułkach z tradycyjnemi ceremonjami.

Charakterystyczny w tym wypadku jest fakt, że londyńska Rada miejska ma większość konserwatywną i ta to konserwatywna Rada miejska, oddając cześć zasługom socjalistycznych ministrów, nie zadawala się uczczeniem zasług, położonych na stanowisku szefa rządu przez tow. MacDonalda, ale uchyla czoła przed pracą jego całego życia, życia, które **upłynęło w służbie idei socjalizmu,** nagradza niejako odwagę i energję w walce o socjalizm. Ten fakcik powinienby nareszcie naszym domowego chowu konserwatystom zarówno sanacyjnej jak i endeckiej marki uświadomić, jaka przepaść kultury dzieli ich od ich angielskich współbraci. To się nie da „wyjaśnić" patrjotyczną solidarnością z ministrami bez względu na to, kto ten urząd sprawuje. Tu jest jasna i oczywista **zdolność do szacunku dla przeciwnika klasowego,** etyka walki politycznej rycerska, a **nie nożownicza,** jak to bywa na kontynencie. Etyka wyrastająca tam, gdzie naród był długo wolnym.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

Do degradacji Sejmu

—o—

W trzech etapach próbował rząd sanacyjny zdegradować Sejm do roli zwykłego ciała doradczego i to wyłącznie odnośnie do budżetu. Pierwszym etapem była inicjatywa p. Świtalskiego do odbycia konferencji pod przejrzystym pozorem ustalenia celowych i rzeczowych metod obrad budżetowych. Po spaleniu tej inicjatywy na panewce wysunęła się inicjatywa prezesa klubu BB p. Sławka do odbycia konferencji nad przyspieszeniem obrad nad projektem zmiany konstytucji. Ta inicjatywa dotychczas nie została merytorycznie załatwioną, gdyż z wyjątkiem klubu endeckiego żaden klub odpowiedzi na list jeszcze nie udzielił, endecja zaś w odpowiedzi swej podnosi narazie tylko kwestje natury formalnej. Trzeci etap — najznamienitszy — to artykuł marszałka Piłsudskiego.

Do czego wszystkie te etapy, które prasa sanacyjna — przynajmniej co do dwóch pierwszych — nazywa szukaniem drogi do współpracy rządu z Sejmem, dążyły? Czy były one rzeczywiście próbą nawiązania zupełnie przerwanych nici między rządem a Sejmem, czy też próbą ukrócenia jedynego, jakie Sejmowi pozostało, prawa, tj. prawa uchwalenia budżetu wedle własnego uznania? Spróbujemy dać na to pytanie odpowiedź na podstawie wydarzeń ubiegłych dwu lat. Rząd, jak wiadomo, w tym czasie nie dopuścił Sejmu do obrad poza sesją budżetową. Inne sprawy poza budżetem, o ile Sejmowi udało się je w swym zakresie załatwić, np. zmiana dekretu prasowego, zmiana dekretu o nowym ustroju sądów, rząd unicestwiał w rozmaity sposób: albo czepiał się formalności, jak np. że zmiana dekretu musi nastąpić przez ustawę przez obie Izby uchwaloną, albo udaremniał je przez gwałtowne przerwanie obrad, zamykając sesję.

Rząd dążył jasno i celowo do odebrania Sejmowi jego uprawnień poza uchwaleniem budżetu, a i to robił pod przymusem zewnętrznym, pod naciskiem umowy pożyczkowej, nad której wykonaniem czuwa „doradca" p. Dewey. Rozumie się, że to prawo Sejmu jest rządowi solą w oku; bądź co bądź budżet jest podstawą gospodarki państwowej, tembardziej że na przykładzie p. Czechowicza rząd przekonał się, że są jeszcze poza i nad nim sankcje do zmuszenia go do respektowania tego prawa.

Wiadomo, że zmiana niektórych postanowień konstytucji, ujęta w ustawie z 2 sierpnia 1926, została uchwalona pod świeżem wrażeniem wypadków w maju 1926, uchwalona w redakcji i wedle życzeń p. Piłsudskiego. Ta zmiana utrwaliła między innemi metody i czas pracy Sejmu nad budżetem, dając mu do jego uchwalenia trzy i pół miesiąca czasu. Termin to dość długi dla zbadania skrupulatnego ogromnego i zawiłego przedłożenia budżetowego; czas wystarczający przy natężonej pracy komisji do nadania budżetowi piętna takiego, jakie mu przedstawicielstwo narodu, tj. Sejm chce nadać. Tego rząd tolerować nie chce. Z tenoru wynurzeń p. Matuszewskiego, a szczególnie z artykułu p. Piłsudskiego wynika, że Sejm — zdaniem ich — ma obowiązek zastosowania wobec budżetu metody „uproszczonej", polegającej widocznie na tem, że nie będzie mówił, nie będzie — co ważniejsze — obcinał (fundusze dyspozycyjne), pozwoli rządowi na poczynienie w budżecie dowolnych zmian (prawo przenoszenia kredytów-virement) itd. Byłby to, oczywiście dla rządu, idealny stan, a ponieważ dla tego rządu Sejm nie ma ani obowiązku ani ochoty robić jakichkolwiek ustępstw, dlatego inicjatywa p. Świtalskiego pozostała nieużytą i dlatego także samo artykuł p. Piłsudskiego pozostanie historją — w swoim guście.

Trzecia próba, którą firmuje p. Sławek, jak już teraz wiemy, nie z własnej głowy, to nacisk na dojście do porozumienia co do zmiany konstytucji. Na czem ta zmiana — w głównych zarysach — polega, wiadomo: na obcięciu praw Sejmu na rzecz prezydenta Rzplitej i władzy wykonawczej. Kolejność inicjatywy p. Sławka po inicjatywie p. Świtalskiego wskazuje na to, że są to „dzieci tejsamej matki": nie udało się zapomocą konferencji, a więc pod łagodnym przymusem, próbuje się więc dojść do celu zapomocą wysunięcia człowieka, który w swoim słowniku politycznym ma wyrażenia o „łamaniu kości", choć chwilowo kij obwinął aksamitem.

Cała polityka rządu jest zbyt przejrzystą, aby doświadczeni przywódcy stronnictw nie mieli się na niej poznać. Nie wskóra ona też nic u Sejmu, mimo wytoczenia przeciw niemu największej kolubryny. Jeżeli po „Dnie oka" Sejm miał odwagę obciąć fundusz dyspozycyjny właśnie autora tego artykułu, to obecnie dowiedzie, że „ginący świat" nie rezyduje na ul. Wiejskiej, ale w — jej przedłużeniu.

Fantazje nacjonalistów niemieckich

Nacjonalistom niemieckim, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw zatwierdzeniu przez Reichstag planu Younga, pośrednio zaś przeciw Stresemanowi i Hindenburgowi, zadał Stresemann ciężki cios, ujawniając ich — coprawda, niepoważne — zabiegi o zawarcie — sojuszu z Francją. Wydawana przez partję Stresemanna (niemiecko-ludowa) korespondencja ogłasza o tych zabiegach sensacyjne rewelacje, świadczące o conajmniej wielkiej naiwności polityków niemiecko-narodowych.

A więc w imieniu nacjonalistów poseł do parlamentu Klönne do spółki z generałem Lippe układał się z posłem do parlamentu francuskiego Reynaudem i z generałem francuskim Walschem o — sojusz niemiecko - francuski za cenę — rewizji traktatu wersalskiego. Propozycję tę pośrednicy niemieccy ubrali w formę sojuszu wojskowego przeciw Rosji sowieckiej tak dalece, że Reichswehra miała pójść pod komendę francuską.

Organ Stresemanna, ogłaszając te rewelacje, miał jasny cel na oku. Chciał on zademonstrować, jaką wartość mają krzyki nacjonalistów przeciw Francji, ich „oburzanie" się na zdradę popełnioną przez Stresemanna przez zgodę na „oddanie Niemiec w niewolę", żądanie urządzenia plebiscytu za i przeciw temu planowi. Nacjonaliści, robiąc tę krzykliwą opozycję, nie mają wcale na myśli — jak twierdzą — dobra narodu niemieckiego, lecz chcą przy tym ogniu upiec swą pieczeń partyjną, mianowicie obalić rząd i samym dorwać się do władzy, aby zrealizować swe marzenia o przywróceniu monarchji.

Zresztą ich pomysł zawarcia sojuszu z Francją nie jest ani oryginalny ani nowy. Jest to stary pomysł wielkiego fabrykanta zachodnio-niemieckiego Rechberga, który propaguje narazie porozumienie gospodarcze z Francją, które z czasem zamieni się i w polityczne. Rechberg, w tej swojej akcji osiągnął już nawet pewne sukcesy, mianowicie przez zawarcie umów między niemieckimi a francuskimi przemysłowcami żelaznymi i chemicznymi dla uniknięcia gwałtownej konkurencji, dla podziału rynków zbytu i w ostatniej linji dla zmniejszenia kosztów produkcji. O tem, żeby między Francją a Niemcami mogło przyjść do formalnego sojuszu politycznego, choćby wymierzonego przeciw sowietom, na serjo nikt nie wierzy, a już najmniej nacjonaliści niemieccy, którzy przecież w swym programie mają hasło odebrania z powrotem Alzacji i Lotaryngji, wogóle hasło rewanżu na „dziedzicznym wrogu": Francji.

Z tego tytułu poważny świat polityczny traktuje tę „sensację" jako fantazję bez znaczenia i tylko ignorancja albo zła wola może z tej fantazji robić realne niebezpieczeństwo dla Polski, niebezpieczeństwo utraty korytarza itd. Trzeba mieć rzeczywiście zaczadzony umysł, aby taką fantazję wziąć za coś więcej niż na to zasługuje: za chęć robienia sobie reklamy.

* * *

Berlin, 24 września (PAT). Wczoraj wydany został komunikat **półurzędowy**, w którym w związku z deklaracjami posła niemiecko-narodowego Kloennego i redakcji „Nationalliberale Korrespondenz" oświadcza się, **że ze strony urzędu spraw zagranicznych nie udzielano żadnego upoważnienia ani zlecenia, ani też aprobaty do rokowań prywatnych w Paryżu.** Badanie sprawy nie zostało jeszcze zakończone. Obecnie już można jednak stwierdzić, że strony pertraktujące nie udzielały ministerstwu spr. zagranicznych informacyj, ani przed rozpoczęciem pertraktacyj ani o przebiegu pertraktacyj.

DO CZEGO ZMIERZAŁY UKŁADY

Berlin, 24 września (PAT). „Der Abend" wieczorne wydanie centralnego organu partji socjalno-demokratycznej Niemiec „Vorwärtsu" wnioskuje z oświadczenia p. Rechberga, że zasadniczym tematem pertraktacyj poufnych, ujawnionych przez „Nationalliberale Korrespondenz", **był niemiecko-francuski sojusz wojskowy i uzbrojenie Niemiec w porozumieniu z Francją.** Twierdzenie Rechberga, że sojusz ten miałby mieć charakter czysto obronny, nie usuwa jednak faktu, że tego rodzaju sojusze **wojskowe wytwarzają tak silną pokusę do agresywności przeciwko państwom trzecim,** że stanowią groźbę dla pokoju. „Der Abend" przytacza jako powszechnie znany fakt, że Rechberg realizował podobne plany wspólnie ze zmarłym generałem niemieckim Hoffmannem w zamiarze nowego przygotowania, jak otwarcie przyznał swego czasu Hoffmann, **wojny interwencyjnej przeciwko Związkowi sowieckiemu.** Z tego powodu wciągnięto również do sprawy holenderskiego magnata naftowego Deterdinga, który posiadał całkowicie realne zainteresowanie w stosunku do terenów naftowych na Kaukazie.

Wiadomości polityczne

DYMISJA DWÓCH WOJEWODÓW

Wojewoda poznański (poprzednio lwowski) p. Borkowski podał się do dymisji, która została przez Radę ministrów przyjęta. Czy p. Borkowski otrzyma inne stanowisko, czy wogóle opuści służbę państwową — niewiadomo.

Również wojewoda tarnopolski p. Moszyński, mianowany dopiero przed rokiem, podał się do dymisji. Decyzja co do przyjęcia dymisji dotychczas nie zapadła.

UKŁADY POLSKO-NIEMIECKIE O RUCH GRANICZNY

W Gdańsku rozpoczęły się w poniedziałek konferencje polsko-niemieckie w sprawie zawarcia nowej umowy w dziedzinie ruchu graniczn. między Niemcami a Polską. Chodzi o nowelizację umowy zawartej w Gdańsku w roku 1924. Delegacji polskiej przewodniczy były dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Raszyński, na czele delegacji niemieckie stoi były minister Eckhardt.

MIĘDZYNARODOWY BANK REPARACYJNY

Komitet organizacyjny międzynarodowego Banku spłat odszkodowawczych zbierze się prawdopodobnie w październiku. Jako siedzibę komitetu przewidują: Baden-Baden, Wiesbaden lub jedną z miejscowości w pobliżu jezior włoskich. Delegaci Ameryki odpłynęli już do Europy.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI

Prezydent ministrów Udržal referował prezydentowi Masarykowi o obecnym stanie przesilenia wewnętrzno-politycznego. Jak słychać, prezydent Masaryk podpisał już dekret o rozwiązaniu parlamentu, ale zostaną jeszcze podjęte próby zażegnania przesilenia. Widoki tej akcji są jednak bardzo wątpliwe.

ZMIANA RZĄDU W AUSTRJI?

Mimo polepszenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej powszechnie sądzą, że jeszcze w bieżącym tygodniu przyjdzie do zmiany gabinetu, na czele którego stanie obecny prezydent policji wiedeńskiej Schober. Jak słychać, domagają się tego koła przemysłowe i bankowe. Twierdzą one, że uczyni to dobre wrażenie zagranicą, jeżeli w Austrji powstanie rząd silnej ręki. Chodzi teraz przedewszystkiem o to, aby zapobiec wycofaniu obcych kapitałów z Austrji, co wobec alarmujących pogłosek, krążących zagranicą, staje się coraz groźniejsze.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". — Związek metalowców Węgierska Górka zł. 10.

Precz z wojną!

Apel Romain Rollanda do narodów Europy

W chwili, kiedy międzynarodowa dyplomacja zastanawia się nad kwestją stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy drukujemy wspaniały, prosty w formie, a płomienny w treści, apel znakomitego francuskiego pisarza do narodów, ogłoszony w prasie zagranicznej.

W piętnastą rocznicę wypowiedzenia wszechświatowej wojny, która pochłonęła dwadzieścia miljonów ludzkich istnień, podejmujemy, w myśl przepowiedni Wiktora Hugo z przed pół wieku, że „w dwudziestem stuleciu Francja propagować będzie pokój świata" tę głęboką ideę.

Francja istotnie ma zaszczyt oddać się jej w służbę. Ale żeby ogłaszać ideę pokoju światowego — trzeba być jej władcą. A czy jest tak? Chwilowo pokój gości tylko w naszych ogniskach domowych. Lecz na jak długo? Czy pozwolimy mu odejść, jak podróżnemu, który tylko jedną noc spędza w domu zajezdnym i któremu jutro jest nieznane?

Ani Francja ani żaden z narodów europejskich w godzinie obecnej nie jest prawdziwym panem Pokoju czy Wojny. Obywatele każdego kraju biernie podlegają w równej mierze obu tym stanom,

W ZALEŻNOŚCI OD TYCH, KTÓRZY RZĄDZĄ.

Możnaby powiedzieć o tem, jak mówią chrześcijanie: „Bóg dał, Bóg wziął — spełniła się wola boska".

Ale my mówimy: nie! niechaj tak dłużej nie będzie! Czy jednak nasza wola ma jakieś znaczenie?!

Niechaj ludzie każdego kraju sami

WEZMĄ SOBIE PRAWO DYSPONOWANIA WŁASNEM ŻYCIEM I LOSEM WŁASNYM!

Niechaj będzie tak, by do nich należała decyzja pokoju czy wojny. I niechaj to prawo dzierżą mocno — czuwają nad niem troskliwie!

Pragnę, by patrzeli na tę sprawę szeroko otwartemi oczyma. Dość snu! Niechaj przyszłość nasza nie należy więcej do pięści niekontrolowanych urzędników — a demokracja nie godna tego pojęcia, niech więcej nie istnieje, jeżeli obywatele sami nie potrafią jej pilnować i dbać o ną.

Wychowanie obywatela nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Zaledwie zaczyna się o niem myśleć. A kto pragnie szczerze prawdziwego pokoju świata musi spełnić dwa następujące podstawowe warunki: przedewszystkiem być rzeczywistym panem siebie i swego domu, być panem tych, którzy sprawują rządy, i

NIE POZWALAĆ, BY OD NICH TYLKO ZALEŻAŁY ZASADNICZE DECYZJE

w sprawach, których sam nie uznaje za sprawiedliwe i słuszne.

Otwiera się przed nami nowa epoka. Dotychczas wszystkie ojczyzny są, jak poszczególne prowincje państwa, zamknięte w sobie — w granicach kilku rogatek. Od czasu do czasu spotyka się ludzi młodych, pełnych zapału, którzy pragnąc poznać swą ojczyznę objeżdżają ją naokoło; — od teraz niechaj podróże te

OBEJMĄ WIELKĄ, WSPÓLNĄ OJCZYZNĘ: EUROPĘ!

Dążyć musimy do zespolenia wszytkich krajów węzłami rodzinnemi i łańcuchem głębokiej przyjaźni, która powinna spoić narody europejskie w jedną olbrzymią całość o jednakich interesach, ideałach, wysiłkach i dążeniach.

Ostatni czas skończyć już nazawsze z pustą fanfaronadą różnych: „Ueber alles" albo „Ma patrie audessus de tout!" (Moja ojczyzna ponad wszystko).

Był czas, że Francja w długich walkach poszczególnych prowincji wyczerpywała swe siły. A czy dzisiaj wogóle istnieje ta kwestja? Kto dziś ośmieli się twierdzić, że Burgundja albo Bretanja, Lotaryngja lub Prowancja jest bardziej cenna i potrzebna Francji niż którakolwiek z innych dzielnic? Byłoby nikczemnością starać się jedną wywyższać nad drugą, — bowiem każda z nich ma swoją wartość, swoje bogactwa moralne i materjalne. W sumie dopiero tworzą one skarb Francji.

Niechaj od jutra już wszystkie potężne państwa: Anglja, Niemcy, Francja i inne narody

ZESPOLĄ SIĘ W SŁUŻBIE MATKI EUROPY!

A pojutrze niechaj Europa, Ameryka, Azja i Afryka złożą łączne swe wysiłki na ołtarzu ludzkości!

Organizujmy pokój świata

PRZEZ WZAJEMNY KULT RODZINY, KRAJU, RASY I NARODOWOŚCI!

Wszyscy spełniajmy ten święty obowiązek! Zapomnijmy o wojnie, o mękach i cierpieniach dla wspólnego podboju natury. **Romain Rolland.**

Rozbrojenie a „wspaniałe odosobnienie" Anglji

Uchwalenie przez komisję Ligi narodów wniosku greckiego (Politisa), który poważny wniosek lorda Cecila zamienił w farsę, w nic niemówiący ogólnik, nazywają pisma burżuazyjne porażką Anglji, dowodem jej odosobnienia. Co bowiem się stało? Lord Cecil chciał, aby legendarna „komisja przygotowawcza", która wybitnie okazała swą niezdolność — wynikającą z niechęci — do przygotowania bodaj gruntu pod rozmowę czyli konferencję o rozbrojeniu, została zastąpioną przez inny, energiczniejszy organ Ligi — tego komisja trzecia Rady Ligi nie chciała i zamiast tego uchwaliła rezolucję Politisa, którą nawet „Czas" nazywa ogólnikową, bezbarwną, a wedle naszego zapatrywania jest czemś gorszem: sabotowaniem rozbrojenia, zadokumentowaniem niechęci ku niemu.

Rozbrojenie może być dokonane tylko w drodze wzajemnych koncesyj — powiada rezolucja p. Politisa. Zasada słuszna o tyle, że w naszych warunkach wszystkie, choćby najwspanialsze idee dają się zrealizować tylko w drodze koncesji, zapomocą kompromisu. Czy jednak nie było już dość czasu na obdzielenie się koncesjami, na stworzenie podstawy do kompromisu? Od 10 lat istnienia Ligi narodów sprawa rozbrojenia nie schodzi z jej porządku dziennego; od r. 1924 — od utworzenia przez MacDonalda i Herriota protokołu genewskiego — sprawa rozbrojenia przechodzi rozmaite fazy, a wszystkie nie doprowadziły do najmniejszego praktycznego rezultatu, dowodem czego jest fakt, że dziś zbrojenia są większe niż przed wojną światową.

Angielski rząd robotniczy, wysyłając lorda Cecila z wnioskiem o przyspieszenie rozbrojenia, działał w duchu zasad robotniczych, kontynuuje swą politykę z 1924 r., udaremnioną przez konserwatystów. Inicjatywa angielska szła równocześnie na dwóch torach: jeden morski prowadził do Waszyngtonu, drugi lądowo-powietrzny przez Genewę do Paryża, Rzymu, Tokio, Warszawy itd. Pierwszym torem dojechał MacDonald do celu: podróż jego do Waszyngtonu z pewnością przyniesie cel, dla którego zostaje przedsięwziętą. Drugi natomiast tor skończył się — ślepym wyjazdem, a więc — wnioskują pisma — Anglja została odosobniona.

Tak jest, została odosobniona, ale w sposób wspaniały, przynoszący jej chlubę. Państwo potężne, mające tyle interesów na wszystkich krańcach świata, nie waha się wysunąć całą swą powagę dla osiągnięcia idealnego celu, podczas gdy inne państwa, których interesa kończą się na własnem małem podwórku, sprzeciwiają się pod pięknemi napozór hasłami: bezpieczeństwo, pojednanie itd.!

Ten p. Politis, który dał nazwę bezbarwnej, ogólnikowej rezolucji genewskiej, jest w tym wypadku płytą gramofonową, z której rozbrzmiewa inny, silniejszy niż jego głos. Wyliczenie państw, które przemawiały przeciw wnioskowi Cecila, jest najwymowniejszym argumentem za naszą tezą, że nie Grecja czy Holandja, lecz wielkie państwa — stolice ich wyliczyliśmy wyżej — nie chcą nietylko rozbrojenia, lecz nawet mówić o niem naprawdę nie chcą, dopóki nie otrzymają koncesyj — zapewne wojskowych. W tem świetle inicjatywa Anglji, nielicząca się z względami i względzikami, zasługuje na najwyższe uznanie prawdziwych miłośników pokoju, a jej odosobnienie jest naprawdę wspaniałem.

Nowa pragmatyka kolejowa

Adw. Dr. Bronisław Feller: KODEKS KOLEJOWY Z KOMENTARZEM. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 8 lipca 1929 o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", obowiązujące od 1 września 1929. — Kraków 1929.

Nowa pragmatyka kolejowa polska obowiązuje od 1 września 1929 na obszarze całej Rzeczypospolitej. Autor komentarza zarzuca przedewszystkiem, że par. 140, który postanawia, że od dnia 1 września 1929 nie będą stosowane do pracowników kolejowych „dotychczasowe przepisy" **narusza Konstytucję i kardynalne zasady prawa.** Rozporządzenie Rady Ministrów nie ma prawa uchylania ustaw dotąd obowiązujących, a skutkiem tego rozporządzenia jest **chaos prawny,** który należy jak najrychlej usunąć w drodze ustawy (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej).

Zdaniem autora w razie zaskarżenia orzeczenia Ministra Komunikacji Sądy, względnie Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mogą wogóle brać pod uwagę rozporządzenia Rady Ministrów, tylko opierać się na ustawach dotychczas obowiązujących, bo w drodze ustawy nie uchylonych.

Układ rozporządzenia jest **wadliwy,** gdyż autor komentarza zarzuca, że charakter pracowników etatowych, kandydatów na etatowych i nieetatowych jest **po części** określony na początku rozporządzenia w § 1, a **po części** na końcu rozporządzenia w § 134.

Obowiązki pracowników kolejowych zajmują **dwie trzecie** części rozporządzenia, a **prawa** tylko **jedną trzecią** część. Sprawa doręczeń, środków prawnych, terminów do wnoszenia środków prawnych jest w komentarzu wyczerpująco przedstawiona. **Zajęcia sądowe** mogą obejmować tylko **jedną piątą** część uposażenia, **alimenty** mają pierwszeństwo i mogą obejmować **dwie piąte** części, w każdym razie **trzy piąte części są wolne** od wszelkich zajęć sądowych i administracyjnych.

Przepisy tyczące się **urlopów naruszają** dotychczas obowiązujące **ustawy.** W sprawach dyscyplinarnych komisja dyscyplinarna nie jest przy wydawaniu swego orzeczenia związaną treścią wyroku sądowego, tylko winna sądzić ze stanowiska przepisów służbowych.

Autor komentarza zaznacza, że **ani pragmatyka** kolejowa **austrjacka,** ani **niemiecka nie znają** takiego przepisu jak **§ 125,** który winien być **w całości uchylony.** Na podstawie tego przepisu pracownika nieetatowego **w ciągu 15 lat** służby, a etatowego **w ciągu 10 lat** może władza kolejowa **bez podania przyczyny i wedle swego uznania wydalić.** Zdaniem autora „**przepis ten jest zupełnem zaprzeczeniem praw przyznanych** pracownikowi w pragmatyce obecnej, a **pracownik przez 10, względnie 15 lat może żyć w ciągłym strachu, że go bez podania przyczyn i według uznania władzy wydalą".**

Przepis § 126 poddaje również ostrej krytyce. Przepis ten postanawia, że w razie **reorganizacji** Polskich Kolei Państwowych, tudzież w przypadkach **ze względu na dobro służby** naczelna władza P. K. P. (Minister Komunikacji) ma prawo przenieść w stan nieczynny każdego pracownika.

Autor zaznacza, że „co należy rozumieć przez **reorganizację i w jaki sposób** winna nastąpić, czy **w ustawowy** czy **administracyjny** i co należy rozumieć przez **dobro służby,** tego rozporządzenie **nie wyjaśnia.** Ogólnikami ustawa, nawet rozporządzenie szafować nie może. Dobro służby jest pięknem, idealnem wyrażeniem, ale nie pojęciem prawnem. W pragmatyce kolejowej, jak zresztą w każdej ustawie winny być tylko wyrażenia i pojęcia prawne, ścisłe, jasne, których ogólnikami zastąpić **nie można".**

Również przepis § 130 przy policzaniu lat służby autor zwalcza i domaga się usunięcia tegoż w całości.

Autor powołuje się na obecnie obowiązującą polską procedurę karną i podkreśla, że nowa pragmatyka kolejowa nie zna ani amnestji, ani ułaskawienia, ani warunkowego zawieszenia kary. Nie widzi również żadnej prawnej podstawy dlaczegoby nie miano pracownikowi nieposzlakowanemu, podczas wieloletniej służby niekaranemu, zawiesić wykonania kary dyscyplinarnej.

Pożądaną jest rzeczą, ażeby tom drugi kodeksu kolejowego, który ma objąć nową ustawę emerytalną kolejową dla etatowych z komentarzem, jak najrychlej opuścił prasę.

Książka wydana starannie winna się znaleść w ręku każdego uświadomionego kolejarza.

Dr. A. G.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

LISTY Z KRAJU

—o—

Mielec, 23 września.

ZGON STAROSTY. — KLER ODMÓWIŁ MU MIEJSCA NA CMENTARZU. — ZGROMADZENIE, ODPUST I SANACJA

Dnia 19 bm. zmarł nagle na udar serca starosta w Mielcu Jan Pawlica w 43 roku życia.

Zmarły był mężem zaufania BB i wskutek zabiegów BB w czasie wyborów został przeniesiony do Mielca, gdyż BB liczyło, że on potrafi rozbić w powiecie piastowców, stapińczyków i PPS. To się mu jednak nie udało, — owszem stapińczycy odnieśli w powiecie największe zwycięstwo, także PPS zyskała znacznie więcej głosów jak przy poprzednich wyborach, a urwał on tylko trochę głosów piastowcom i katolicko-ludowym. Ponieważ był wyznania ewangelickiego przeto wskutek jego starań Niemcy ewangelicy, którzy zamieszkują w powiecie mieleckim kilka wsi, po większej części głosowali na Nr. 1.

Śp. Pawlica nie znając dokładnie stosunków w powiecie poddał się zupełnie wpływom inspektora szkolnego Gajewskiego i adw. dra Isenberga. Pod ich wpływem obsadził tut. Zarząd Powiatowy wyłącznie sanatorami, a także rozwiązał Radę gminną w Mielcu, do której powsadzał swoich zauszników z inż. Haładejem, b. piastowcem na czele.

Naogół jednak był wielkim patrjotą polskim i patrjotyzm ten we wszystkich wystąpieniach czy to prywatnych, czy to urzędowych dokumentował, jak również utrzymywał bardzo przyjacielskie stosunki z klerem rzymsko - katolickim, być może właśnie z tego powodu, że sam był innego wyznania.

Po jego śmierci ks. prałat Pawlikowski odmówił mu jednak miejsca na cmentarzu w Mielcu, a chciał mu wyznaczyć miejsce pod murem cmentarnym między wisielcami i samobójcami. Rodzina na to się nie zgodziła i na koszt powiatu ciało jego przewiezione zostało do Cieszyna polskiego gdyż rodzina jego mieszka tuż przy Cieszynie, ale już na stronie czechosłowackiej.

Pogrzeb, a właściwie odprowadzenie zwłok ze starostwa w Mielcu na stację kolejową odbyło się w niedzielę 22 bm. W pogrzebie wziął udział p. wojewoda Kwaśniewski. W mowie pogrzebowej pastor ewangelicki, prowadzący kondukt, w ostrych słowach wytknął to, że starosta powiatu, Polak pracujący dla państwa, nie mógł znaleźć miejsca na cmentarzu katolickim.

* * *

Dnia 22 bm. miało się odbyć zgromadzenie urządzone przez miejscowy komitet PPS i otrzymaliśmy na to zezwolenie starostwa, jak niemniej od komisarza miasta i prezesa ochot. straży poż. p. Haładeja zezwolenie na odbycie zgromadzenia w sali tej straży, opłaciliśmy opłatę gminną, zgromadzenie było ogłoszone afiszami, nagle w sobotę wieczór p. Haładej cofnął zezwolenie co do sali.

Zgromadzenie wobec tego nie odbyło się, mimo że przyjechał referent tow. Marszałek.

P. Haładej tłumaczy się, że odwołał dlatego zezwolenie na salę, gdyż w tym dniu był odpust w Mielcu.

Komitet miejscowy PPS zażądał od p. Haładeja zwrotu kosztów zagroziwszy mu skargą sądową.

—ooo—

Tarnów, 23 września.

OFICER MASAKRUJE KELNERA

W nocy z dnia 17 na 18 bm. miało miejsce w kawiarni „Secesja" w Tarnowie zajście, które zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie.

Do wymienionego lokalu wszedł po północy porucznik 5 pułku strzelców konnych Wincenty **Szpyrłak**, w towarzystwie kilku osób cywilnych, mianowicie Wojciecha Eskreisa, urzędnika Urzędu skarbowego monopolów, dra Wilhelma Macki, dependenta adwokackiego i nauczyciela Wędzonki. Por. Szpyrłak zaczął najpierw **grozić szpicrutą właścicielowi lokalu**, a następnie w bufecie rzucał kilkakrotnie czapką to na ziemię to na stół i kazał ją kelnerowi podnosić. Gdy wreszcie całe towarzystwo skierowało się do wyjścia przez kuchnię, płatniczy Mieczysław **Szewczyk** grzecznie zażądał od por. Szpyrłaka wyrównania rachunku za zjedzone ciastko. Kelner, przygotowując sobie drobne do wydania reszty, trzymał rękę w kieszeni, co oburzyło porucznika. Zawołał: **„Dlaczego trzymasz przedemną ręce w kieszeni" i uderzył Szewczyka kilkakrotnie, cztery lub pięć razy, w twarz, a potem rzucił się na kelnera wśród obelg, okładając go pięściami po głowie, kopiąc nogami i bijąc szpicrutą. Masakra trwała 10 minut.** P. Eskreis tymczasem trzymał drzwi, aby nikt nie mógł przyjść z pomocą kelnerowi, zaś pp. Macko i Wędzonka podburzali porucznika, by jeszcze mocniej bił, sami przytem nie szczędzili przezwisk. Kto wie, na czem ta masakra byłaby się skończyła, gdyby drugiem wejściem nie nadbiegli ludzie i nie wyratowali Szewczyka.

Badanie lekarskie wykazało u Szewczyka następujące ślady obrażeń: 1) na głowie w różnych miejscach, różnej wielkości, kształtu podłużnego, **zasinienia i obrzęki**, 2) na skroni po stronie lewej **obrzęk wielkości jaja kurzego, zasiniony — twardy bolesny**, 3) na nodze lewej powyżej stawu kolanowego starcie naskórka długości 2 cm., szer. 1 cm., obrzęk i zasinienie, 4) na palcu małym ręki lewej ostatnia falanga tuż koło paznokcia — obrzęk, zaczerwienienie. Lekarz stwierdził **uszkodzenie ciała zadane narzędziem tępem, połączone z upośledzeniem zdrowia około 8 dni** trwającem z trzechdniową niezdolnością do pracy zawodowej.

Gdy ojciec pobitego chciał przedstawić całą sprawę dowódcy pułku, adjutant pułkowy zaproponował dla pobitego odszkodowanie pieniężne, w kwocie 50 do 70 złotych...

Brutalny porucznik powinien zostać surowo ukarany przez władze wojskowe!

Z życia robotniczego

STRAJK W PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNIACH MIĘSNYCH W DĘBICY

Ubiegłego roku uruchomiono w Dębicy państwowe przetwórnie mięsne. Zdawałoby się, że przedsiębiorstwo tej miary i to państwowe, będzie prowadzone wzorowo i będą przykładowo szanowane obowiązujące przepisy ustaw. Tak jednak nie jest. Zaczęło się od **głodowych płac robotników**, uszczuplania należnego im wynagrodzenia. Stosunecżki panują tam familijne. Tylko dyrektor Żelazki i świta ma głos. „Jestem wyższy ponad wszystko". Regulamin pracy, na co? Książeczki obrachunkowe dla robotników, na co? On wszystko zastąpi. A robotnicy od trzech kwartałów pracują **18 godzin na dobę** i to w jakich warunkach. Najpierw pot ich krwawy oblewa przy 40 stopniach gorąca, a później marsz do chłodni i pracuj przy 0—2 stopniach. Jak długo można żyć w takich warunkach, kto zezwoli na przedłużenie pracy? Gdy robotnicy zażądali zapłaty i przedłożyli zestawienie godzin nad liczbowych, zgodne z obowiązującemi przepisami o czasie pracy, dyrekcja w odpowiedzi **masowo zwolniła robotników**. To przebrało już miarę bardzo cierpliwych robotników. (Nieuwzględnienie postulatów robotników przez dyrekcję spowodowało wybuch strajku.) Wypłacić zaległe wynagrodzenie, cofnąć wypowiedzenie i przestrzegać ustawodawstwo robotnicze, podwyżka 25 procent wynagrodzenia dla robotników najgorzej płatnych — to żądanie walczących.

Jest nie do pomyślenia, aby dyrekcja sama radziła robotnikom skarżyć sądownie przedsiębiorstwo o wypłatę wynagrodzenia. „My wam pomożemy", oświadczył delegacji.—Coś o „umiejętnem" gospodarstwie. Za ostatni okres przedsiębiorstwo wykazało około 240 tysięcy złotych deficytu. Dlaczego? — Brak fachowości, znajomości kalkulacji handlowych zastępuje tupet p. Żelazkiego. Sprowadzanie świń z Poznania po 2'80 złotych za klg. żywej wagi, gdy na rynku jest po 2'30 do 2'40 zł. Wiele świń w drodze padło? Ile dziesiątek tysięcy straty? Chaotyczne gospodarstwo, niezorganizowanie odbioru. Dyrekcja chce kiełbasy. Robić wobec tego masowo kiełbasę, która pleśnieje, psuje się, a wkońcu służy na okrasę naszej jałowej ziemi, szynkami nawozi się okoliczne pola, właściciele już nie chcą. Zadki wołowe, wieprzowe, by wieprzowe zamiast sprzedać biednej ludności, kozami wywozi się na okop, kilkaset kiszek na szmelc i wiele innych dowodów świadczy o zaradności dyrekcji. Ale cóż? To przecież pieniądze publiczne. Sto tysięcy złotych mniej lub więcej deficytu, co tym panom zaszkodzi. Dla robotników pieniędzy niema. Kto zapłaci za sprowokowanie strajku i upór dyrekcji? Kto wyrówna straty za padłe wskutek tego świnie i zepsute zapasy? **Straty przeniosą kilkakrotnie żądane wynagrodzenie robotników.** Czy jest kto miarodajny do wglądnięcia w tą gospodarkę?

Omylą się panowie, licząc, że zdołają rozbić solidarność robotniczą. Z każdym robotnikiem z osobna chcecie gadać, dalej nie płacić zagwarantowanego ustawą wynagrodzenia, sterroryzować robotników wypowiedzeniem nie uda się. Sprawiedliwość i słuszność musi zwyciężyć, taka jest wola walczącego o swe prawa proletarjatu.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wódka zamiast mięsa i jaj

W Rosji sowieckiej rada komisarzy ludowych (ministrów) postanowiła na rok 1930 wprowadzić **karty żywnościowe na mieso i jaja** oraz zmniejszyć racje masła. Nadto kontyngent **wódki** na rok 1930 podnieść o kilka miljonów hektolitrów, mimo, że osławiony „plan pięcioletni" przewidywał coroczne zmniejszanie się produkcji wódki. W raju komunistycznym będzie się zatem żyło trochę głodno, ale „pod gazem".

Ze sportu

—o—

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. — W ubiegły poniedziałek odbyła się konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego. Reprezentowane były prawie wszystkie kluby robotnicze. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności składali tow. M. Statter i Kotarba, przedstawiając równocześnie program pracy na sezon jesienny i zimowy. Uchwalono rozegrać zawody w piłkę nożną o mistrzostwo robotnicze Krakowa, zawody lekkoatletyczne, zawody pingpongowe oraz wynająć sale gimnastyczne na sezon zimowy. W sprawie dnia młodzieży robotniczej uchwalono po referacie tow. Malinowskiego imieniem TUR wzięcie udziału w uroczystościach przezeń urządzanych dla podkreślenia solidarnej i przyjaznej współpracy, oraz odbyć w godzinach popołudniowych 6 października rewję sportową na boisku Legji. Odnośnie Kongresu Międzynarodówki Sportowej, który się ma odbyć 11, 12 i 13 października br. w Pradze zaakceptowano propozycje Zarządu Głównego ZRSS obesłania tegoż następującymi delegatami: tow. Klemensiewicz, M. Statter, poseł Reger, dr. Michałowicz, Gotlieb, Szapiro. Uzupełniono Wydział RSKO towarzyszami Petką (Zakopane) i Schreterem (Wolność). Nad wszystkiemi punktami toczyła się żywa dyskusja, w której zabierali głos: Tislowitz, Goldberg, Mateles (Amatorzy), Mermelstein, Wachtel (Siła), Węglorz (Wieliczanka), Petka (Giewont-Zakopane), delegat Gwiazdy i inni. W miejsce tow. Habera wybrano do Wydziału tow. Wachtla z Siły. Na wniosek tow. Petka uchwalono odnieść się do Zarządu Głównego w sprawie utworzenia w sezonie zimowym przystani narciarskiej przy Giewoncie w Zakopanem.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE PIŁKI NOŻNEJ RSKO. Wylosowano następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgu: 28 bm. Amatorzy—Wolność, Siła—Legja, 29 bm. Siła—Gwiazda, Legja—Wolność, 5 października Legja—Amatorzy, Wolność—Gwiazda, 12 paźdz. Gwiazda—Amatorzy, Wolność—Siła, 13 paźdz. Amatorzy—Siła, Gwiazda—Legja. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

KS JUTRZENKA komunikuje, że program jesiennego wewnętrznego pokazu sportowego, który się odbędzie w dniach 27 i 28 bm. obejmuje: sobota o godzinie 9 zawody lekkoatletyczne (wszyscy konkurenci); o godzinie 11 i pół zawody piłki nożnej; o godzinie 3 popołudniu defilada, przemówienia i fotografja; o godzinie 4 zawody sekcji kolarskiej i zawody sekcji tennisowej. Finały zawodów lekkoatletycznych. O godzinie 4'30 zawody piłki nożnej (pierwsza drużyna). W niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem zawody piłki nożnej; o godzinie 3 popołudniu zawody piłki ręcznej; o godzinie 4 zawody piłki nożnej i zakończenie rozgrywek tennisowych.

WARSZAWIANKA — GARBARNIA. W niedzielę 29 bm. odbędą się zawody ligowe na boisku KS Garbarnia w Ludwinowie między Warszawianką a Garbarnią. Zawody te odbędą się o godzinie 10'30 przedpołudniem, a to ze względu na mające się odbyć zawody w tymże dniu między Cracovią a Legją.

OKRĘGOWY BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO TARNOWA. W miesiącu wrześniu sezon sportowy w Tarnowie zostanie niezwykle ożywiony. Cały szereg imprez z rozmaitych gałęzi sportu jest w przygotowaniu. Przedewszystkiem wysuwa się na pierwszy plan odbyć się mający w dniu 29 bm. doroczny okręgowy bieg kolarski o mistrzostwo miasta Tarnowa na trasie 72,6 klm., urządzany przez KKS Metal i ŻTGS Samson o puhar wędrowny, broniony przez bardzo poważnego zawodnika, zeszłorocznego mistrza miasta Tarnowa, p. Dudę Stanisława z KS Garbarnia Kraków. Nie ulega wątpliwości, iż czas zeszłoroczny 2 godz. 20 min. 28 sek. zostanie w tym roku znacznie poprawiony, bowiem najpoważniejsi kolarze krajowi zgłosili swój udział w tym biegu. Trasa biegu o charakterze górskim prowadzi jak w roku zeszłym z Tarnowa przez Tuchów—Gromnik—Zakliczyn—Melsztyn—Wojnicz z powrotem do Tarnowa i stawia tem samem przed zawodnikami poważny wysiłek. W uwzględnieniu znaczenia tego biegu szereg poważnych firm tarnowskich ofiarował bardzo cenne nagrody, prócz nagród miejscowych władz i kierownictwa imprezy. Wszelkich informacyj udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Aleksander Feldbaum, Tarnów, Krakowska 6.

Z dnia

GASNĄCA CZY WSCHODZĄCA POLSZCZYZNA

Ostatni artykuł p. Piłsudskiego, zatytułowany „Gasnącemu światu", jakkolwiek napisany w stylu nieco bardziej umiarkowanym niż poprzednie utwory tegoż autora, nie jest jednakże pozbawiony oryginalności językowych, tak znamiennych dla twórczości literackiej p. marszałka, którego zamiłowanie do nowotworów lingwinistycznych i tu przejawiło się w pewnej mierze. Zrozumienie wszystkich tych oryginalnych zwrotów i wyrażeń nie odrazu jest dostępne czytelnikom przywykłym do starej polszczyzny.

I tak np., pokpiwając z „nieudolnie skonstruowanego" przemówienia marszałka Daszyńskiego (jednego z najznakomitszych mówców w Europie!), pisze p. marszałek Piłsudski, że ten „nieudolnie skonstruowany" opis dotyczył „niezwykle rozpaczliwego stanu kraju pod względem finansowym, ekonomicznym i gospodarczym".

Ekonomiczny i gospodarczy — zapewne są to w pojęciu p. marszałka Piłsudskiego dwie różne rzeczy, jaka atoli jest różnica w znaczeniu tych dwóch nazw, tego stare, tradycyjne, — widocznie gasnące — językoznawstwo nie wie. Może się kiedyś dowie od wschodzącego językoznawstwa.

Gasnący językoznawcy przypuszczają, że wyraz: ekonomiczny został tu użyty w tem znaczeniu, co: hocki, natomiast wyraz: gospodarczy w tem znaczeniu, co: klocki.

Ale wschodzący uczeni starają się wyrażenie „ekonomiczny i gospodarczy" wywieść znaczeniowo z „grochu z kapustą".

Przyszłość rozstrzygnie ten spór „językoznawczy i lingwistyczny".

Dno perskiego oka.

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 września.

Obrady pełnego komitetu wawelskiego

Wczoraj obradował na Wawelu **pełny komitet wawelski** pod przewodnictwem min. robót publ. **Moraczewskiego**, przy licznym udziale członków komitetu. W obradach wzięli udział wojewoda **dr. Kwaśniewski**, prezydent **Rolle**, kierownik robót restauracyjnych rektor **Szyszko-Bohusz**, okr. dyr. robót publ. inż. **Dudek**, dyr. departamentu kultury i sztuki w min. oświaty **Jastrzębowski** ze swoim zastępcą **Wojciechowskim**, generalny konserwator z Warszawy **Remer**, dyr. zbiorów państwowych w Warszawie **Lauterbach**, naczelnik departamentu budowlanego w min. rob. publ. inż. **Opolski**, kierownik oddziału gospodarczego kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej inż. **Kuc**, zarządca Wawelu p. **Taszakowski**, prof. Leon **Piniński** ze Lwowa, twórca galerji swojego imienia na zamku wawelskim, **dr. Obmiński** ze Lwowa, ks. prof. **Dettloff** z Poznania, inż. **Szanior**, dyr. robót publ. z Warszawy, inż. **Seredyński**, zast. rektora Bohusza, jako kierownika restauracji zamku warszawskiego, dr. **Tomkowicz**, prezes komisji historji sztuki Polsk. Akad. Umiej., prorektor Akad. sztuk pięknych **Gałęzowski**, dr. **Muczkowski**, inż. **Stryjeński**, inż. **Heitzman** i inni.

Komitet zaznajomił się z postępem robót restauracyjnych w zamku królewskim na Wawelu, oglądnął odnowione komnaty, poczem rektor **Szyszko-Bohusz skreślił program dalszych prac na Wawelu**. Nad projektem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni uczestnicy konferencji, zarówno nad stroną architektonicznego rozwiązania dalszej części zamku, jak i wewnętrznego uposażenia sal zamkowych. Popołudniu odbył się obiad dla uczestników konferencji, a od godz. 4 popoł. toczyły się dalsze obrady komitetu wawelskiego.

—ooo—

Ślepa kobieta przyczyną katastrofy autobusowej

Autobus pasażerski Nr. Kl. 90918 własność Andrzeja Brodawskiego z Głogoczowa pow. Rzeszów wjeżdżający do Dębicy, **wywrócił się w czasie wymijania idącej drogą głuchej i ciemnej kobiety nazwiskiem Sara Wołek z Dębicy**. Wskutek przewrócenia się autobusu zostały **dwie osoby ciężko a trzy lekko ranne**. Szkoda uszkodzonego autobusu wynosi 6.000 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

POWRÓT PREZ. ROLLEGO Z URLOPU. Prezydent miasta inż. Karol Rolle zakończył urlop i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Niezwykle krwawa bitwa na weselu

Jak już donosiliśmy dnia 22 bm. podczas zabawy weselnej przyszło do krwawej awantury, której szczegóły podajemy poniżej.

Patrol policyjny z posterunku w Prokocimiu, złożony z 3 funkcjonarjuszy patrolując w gminie Piaski Wielkie pow. Kraków **zaalarmowany został strzałami rewolwerowemi**, pochodzącemi od grupki domów, między którymi w domu Kunegundy Laszczyk **odbywała się zabawa weselna**. Patrol ten udał się na miejsce, gdzie **między dwoma partjami parobczaków wrzała gwałtowna bójka. Z pośród obu stron padały gęsto kamienie rzucane rękami kilkudziesięciu osób na podwórze i ogród domu Laszczyków, a między tem padło kilkanaście strzałów rewolwerowych oddanych z pomiędzy bijących się.** Wezwani przez patrol do zaprzestania bójki nie zastosowali się do tego, wobec czego **patrol oddał strzały ostrzegawcze w powietrze**, wówczas bijący się osobnicy **obrzucili patrol kamieniami i obsypali strzałami rewolwerowemi.** Od rzuconych kamieni jeden funkcj. PP. poniósł ranę w górną część dłoni i silne uderzenie w łokieć, zaś drugi ciężko ranny został w czoło. Patrol policyjny pomimo odniesionych obrażeń wkroczył pomiędzy napastników, którzy widząc energiczną postawę policji rzucili się do ucieczki. W pościgu **ujęci zostali: Chlipała** Mieczysław, lat 20 rzeźnik, **Czort** Karol lat 25 rzeźnik, **Chlipała** Augustyn lat 19 rzeźnik, **Stachura** Stanisław, lat 27, robotnik, **Frączek** Wojciech, lat 22, handlarz, **Hojda** Stanisław lat 23, rzeźnik, **Chwałek** Augustyn lat 24, rzeźnik, **Mieszaniec** Bronisław lat 20, rzeźnik, **Mieszaniec** Andrzej lat 23, rzeźnik, **Wałach** Władysław lat 17, rzeźnik i **Bulanda** Tadeusz lat 18 robotnik, wszyscy z Piasków Wielkich. Przy jednym z przytrzymanych znaleziono rewolwer, zaś przy drugim **nóż pokrwawiony.** W czasie bójki wymienionych doznali uszkodzeń cielesnych Kunegunda Laszczykowa, córka Helena i syn Marjan, oraz Karol Mrożek, Szczepański Stanisław i Czesław Piskorz. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych, zaś co do reszty sprawców prowadzi się dalsze dochodzenia.

—ooo—

PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ czynna jest we wtorki i czwartki od 10—11 na klinice chorób nerwowych UJ (Kopernika 48). Porad udziela się bezpłatnie.

PORADNIA DLA WAD WYMOWY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ czynna jest we wtorki i czwartki od godz. 10—11 na klinice chorób nerwowych UJ (Kopernika 48). Porad udziela się bezpłatnie.

KONKURS NA STYPENDJUM ŚP. WIKTORA OSŁAWSKIEGO, ogłoszony przez Polską Akademję Umiejętności z terminem wnoszenia podań do 1 września br., **przedłużony został do 15 października br.** Stypendjum to na r. szkolny 1929/30 wynosi 6.000 zł. Ubiegać się o nie mogą jedynie docenci uniwersytetów w Krakowie i Lwowie oraz politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli gimnazjów w kraju i zagranicą narodowości polskiej poniżej lat 40, którzy, ukończywszy szkołę wyższą ze stopniem akademickim, zamierzają kształcić się na profesorów uniwersytetu w Krakowie i Lwowie lub politechniki lwowskiej. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa, prace naukowe i program studjów zamierzonych w razie uzyskania stypendjum.

ZAMKNIĘCIE PLACU NOWEGO I CZĘŚCI UL. DR. LEA DLA RUCHU KOŁOWEGO. Na czas dalszej budowy nawierzchni drogowych, zamyka się z dniem 26 bm. dla ruchu kołowego: całkowicie przejazd przez Plac Nowy w Dz. VIII, część ul. Dr. Juljusza Lea w Dz. XV na odcinku od ul. Chocimskiej do ul. Misjonarskiej, zaś objazd skierowuje się przez ul. Chocimską i Misjonarską.

WYSADZANIE AMUNICJI. Dnia 27 bm. tj. w piątek między godziną 12 a 13, odbędzie się na forcie w Batowicach wysadzenie starej amunicji artyleryjskiej. Władze wojskowe i policyjne zarządziły zabezpieczenie terenów w okolicy fortu.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Wczoraj rano wpadł pod samochód „Na zjeździe" w Podgórzu Józef Majeran (lat 36), robotnik salinarny z Wieliczki. Nieszczęśliwy doznał rany dartej na głowie, oraz obrażeń twarzy. Lekarz pogotowia rat. po opatrzeniu przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

ŚMIERTELNY STRZAŁ. Władysław Michalik, lat 23, zamieszkały w Wolicy, pow. Bochnia, manipulował tak nieostrożnie rewolwerem, że postrzelił się w brzuch, w następstwie czego zmarł na drugi dzień.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. Organa wydziału śledczego zakwestjonowały rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie: rower męski, parasolkę damską, firankę używaną i zegarek stołowy w oprawie i parę półbucików damskich. Wspomniane rzeczy są do rozpoznania w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 w godzinach od 10 do 12 w południe.

KRADZIEŻ ROWERU. Sus Władysław, zamieszkały przy ul. Staszica 9, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 250 złotych, — który chwilowo pozostawił na ulicy bez nadzoru.

WŁAMANIE DO KSIĘGARNI GEBETHNERA. W nocy z dnia 22 na 23 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do księgarni Gebethnera i S-ka przy Rynku głównym, skąd po splądrowaniu biurek skradli kwotę około 50 złotych. — Następnie sprawcy usiłowali dostać się do kasy ogniotrwałej, jednak z powodu złamania się świdra, którym operowali do kasy dostać się nie zdołali. Dochodzenia w toku.

NOCNA WIZYTA ZŁODZIEJI W RESTAURACJI. Fass Maurycy, właściciel restauracji przy pl. na Stawach 4, zgłosił w policji, że w nocy z dnia 22 na 23 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego restauracji od sieni, skąd skradli wyroby tytoniowe, większą ilość wódek i kilkanaście pudełek sardynek, łącznej wartości około 1200 złotych. Dochodzenia w toku.

NIEBEZPIECZNY CZAJA. Czaja Karol (lat 20) zamieszkały przy Alei Królewskiej 1, aresztowany został za systematyczne kradzieże wódek i gotówki na szkodę swego pracodawcy Franciszka Mendzika.

AMATOR ROWERÓW. — Policja aresztowała Wincentego Kaczmarczyka (lat 29) bez zajęcia pod zarzutem systematycznej kradzieży rowerów.

—ooo—

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI z gospodarstwa domowego i robót ręcznych kobiecych organizuje komisja krakowska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek Główny 29, II piętro. Wykłady w soboty od godziny 16'30 i niedziele od 9 od października br. do końca czerwca 1930 roku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" naświetlająca pewne środowiska powojennej Warszawy grana będzie dzisiaj we środę i w piątek. Jutro powtórzenie kapitalnej komedji „Azais", która pomimo wyjątkowego sukcesu grana będzie jeszcze tylko kilka razy, ze względu na kończący się obecny cykl występów K. Junoszy-Stępowskiego. Z tej samej przyczyny tylko jeden raz jeszcze w sobotę grany będzie sensacyjny „Wielki kram" Bernarda Shawa. Ponieważ na ubiegłą niedzielę popołudniu zabrakło znów biletów na „Samuela Zborowskiego", barwna sztuka historyczna dana będzie jeszcze raz w najbliższe popołudnie niedzielne po cenach zniżonych.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). „To się wszystko zmieni" — oto tytuł nowej rewji, której premjera odbędzie się jutro. W szesnastu obrazach weźmie udział cały zespół „Gongu" oraz „Gongiątka" z St. Rylską, H. Wieczorkówną, nowozaangażowaną artystką „Qui pro quo", Ireną Rożyńską, oraz Roslanem, Laskowskim, Winterem, Bieliczem, Relskim, Halskim na czele. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc od 5'50 do 2 złotych.

KWARTET GŁAZUNOWA, który na swoim koncercie w niedzielę podziałał u nas sensacyjnie, wystąpi poraz drugi i ostatni **we czwartek 26 bm.** w Starym Teatrze. W programie czwartkowego koncertu umieścili znakomici kwartećiści kompozycje Beethovena, Schuberta i M. Ravela.

—ooo—

Z Polski

W ZWIĄZKU Z ZAPROWADZENIEM AUTOMATYCZNEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ W ZAKOPANEM wyłącza się z dniem 1 października dział telegraficzny i telefoniczny z urzędu pocztowego Nr. 1 w Zakopanem i uruchamia się samodzielny urząd telegraficzny II klasy pod nazwą urząd telegraficzny w Zakopanem. W sprawach dotyczących ruchu telegraf — telefon. należy zwracać się pod adresem nowouruchomionego urzędu który równocześnie spełniać będzie czynności zarządu technicznego na terenie będącym dotychczas pod nadzorem technicznym N. Targu i Zakopanego.

Rząd polski robi sobie reklamę zagranicą

Zmiany w rządzie przecież będą — Matuszewski następcą Switalskiego

Wiedeń, 24 września (PAT). Pod tytułem „Dokąd zmierza Polska" zamieszcza „Reichpost" (organ chrześc.-społ.) korespondencję z Warszawy, w której powiedziane jest, że pozycja zagraniczna Polski nie doznała żadnego uszczerbku (?) skutkiem konferencji haskiej. Dowodem tego jest prawie jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi narodów bez jakichkolwiek przeszkód. W Hadze i Genewie okazało się, że stałość i ciągłość linji wytycznej polskiej polityki zagranicznej (?) jest najlepszą gwarancją przed niespodziankami w polityce. Polska zatem nie ma żadnego powodu do odstąpienia od tej linji wytycznej. Ciągłość linji wytycznej jest widoczna także w polityce wewnętrznej (!). Marszałek Piłsudski obstaje konsekwentnie przy swym programie usunięcia wszystkich wybujałości partyjnictwa i wychowania stronnictw do prawdziwej demokracji (!), a skoro premjer Świtalski wystosował zaproszenie do stronnictw na konferencję w sprawie nadchodzącej dyskusji budżetowej, to nie należy w tem widzieć kapitulacji rządu przed Sejmem ani też dowodu, jakoby rząd uważał swoją pozycję za słabą. Chodziło tu poprostu o nową próbę pozyskania stronnictw dla owocnej współpracy z rządem, a Sejmowi nie przyniosłoby to żadnego uszczerbku, gdyby na konferencji z rządem ułożona została linja wytyczna dla sprawnego załatwienia budżetu. Opozycja, kierowana nieuleczalną podejrzliwością, wybrała i tym razem drogę upartej negacji i unicestwiła konferencję, planowaną przez rząd. Ze strony socjalistycznej postawiono znów żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej. Czy życzenie to zostanie spełnione, nie da się obecnie powiedzieć. Stanowisko opozycji w każdym razie wzmocniło raczej pozycję gabinetu.

Na pytanie, dokąd zmierza Polska odnośnie do polityki wewnętrznej, odpowiedzieć można, że dotychczasowy kurs pozostanie niezmieniony. Oczywiście prędzej czy później może się okazać potrzeba jakich przesunięć personalnych, ale zmiana samego kursu jest wykluczona. W związku z pogłoskami o rzekomem ustąpieniu p. Świtalskiego, wymieniają jako domniemanego następcę, kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego. — I w tej pogłosce można dopatrzeć się nowego dowodu, że o zmianie kursu niema mowy. Powołanie p. Matuszewskiego znaczyłoby conajwyżej silniejsze podkreślenie zagadnień finansowych i gospodarczych. Kwestja stosunku między rządem a Sejmem pozostałaby niezmieniona. Kwestja ta może być w obecnych warunkach rozwiązana tylko przez Sejm, droga zaś do rozwiązania tego została wytyczoną przez marsz. Piłsudskiego: przezwyciężenie wszystkich interesów odrębnych i podporządkowanie się stronnictw pod interesy państwa.

KONGRES MATEMATYKÓW SŁOWIAŃSKICH W poniedziałek odbyło się w Warszawie otwarcie kongresu matematyków krajów słowiańskich, w którym biorą udział prócz uczonych Bułgarji, Czechosłowacji, Polski i Jugosławji także delegaci: Anglji, Austrji, Japonji, Łotwy, Niemiec i Rumunji. Z Anglji przybył prezes międzynarodowej unji matematycznej Young. Z uczonych rosyjskich przybyli tylko ci, którzy mieszkają poza granicami ZSRR. Jak zaznaczył w swojem przemówieniu prof. Sierpiński z Warszawy, Akademja nauk w Leningradzie stanęła na stanowisku, nie uznającem zasady narodowości w zakresie nauk matematycznych i że nie może wysłać delegatów na zjazd.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW CELNYCH W WARSZAWIE I WILNIE. Straż graniczna przekazała prokuraturze sądu okręgowego w Warszawie sprawę sensacyjnych nadużyć, jakie ujawnione zostały w ostatnich dniach w warszawskim urzędzie celnym. Od dłuższego czasu przeprowadzane obserwacje wykazały, że nie wszystkie towary składane do oclenia w składach towarowych urzędu celnego były wykupywane w drodze legalnej, po uiszczeniu należnych opłat. Część towarów w tajemniczy sposób ginęła z magazynów celnych, przyczem odbiorcy zawsze umieli się wykazać deklaracjami i pokwitowaniami za rzekomo uiszczone cła. Jak się okazało, szereg kontrolerów i rewidentów urzędu w porozumieniu z firmami ekspedycyjnemi i kupcami dopuszczali się fałszerstw kwitów i dokumentów celnych. — W związku z powyższą aferą aresztowano 7 urzędników celnych z urzędu warszawskiego i 4 kupców. Wysokość nadużyć na niekorzyść skarbu państwa narazie nie daje się ustalić, sięgają one jednak kilku miljonów zł. ze względu na to, że oszukańcze manipulacje w urzędzie celnym trwały od przeszło roku. Śledztwo w sprawie tej afery powierzone zostało sędziemu dla spraw nadzwyczajnej wagi Luksemburgowi. Wobec toczącego się dochodzenia, które zatacza coraz szersze kręgi, szczegóły nie mogą być narazie ujawnione. Prawie równocześnie wykryta została w wileńskim urzędzie celnym druga afera celna. Aresztowanych zostało 6 urzędników celnych, którzy przeprowadzali w porozumieniu z kupcami fikcyjne akty celne. Nadużycia polegały na zmianie nazw towarów, np. zamiast herbaty podawany był w deklaracjach celnych papier, dla zmniejszenia wysokości należnych opłat.

PAMIĄTKA Z WOJNY ŚWIATOWEJ W OLKUSZU. Przy robotach ziemnych w Olkuszu koło starego cmentarza robotnicy wykopali zwłoki żołnierza austrjackiego, zakopanego w ubraniu. — W butach żołnierza znaleziono 200 koron. Prowadzi się dochodzenia, czy są to zwłoki ofiary wojny, czy też morderstwa. Przy odkopanym nie znaleziono żadnych dokumentów.

TRAGEDJA UCIEKINIERA Z ROSJI. Abraham Zelmanowicz przed wojną był mieszkańcem Beresteczka. W 1915 r. został powołany do wojska rosyjskiego i odesłany do Płoskirowa. Po miesiącu zwolniono go z powodu choroby oczu. Przez cały czas wojny mieszkał w Rosji, gdzie na handlu zbożem dorobił się majątku. W roku 1918 ożenił się w Rosji z warszawianką Rozalją Cymberg. W sierpniu 1920 r. małżonkowie Zelmanowicz postanowili pojechać do Polski. Na granicy zostali zatrzymani przez straż sowiecką, która obrabowała ich doszczętnie z pieniędzy oraz brylantów na dużą sumę, — zabrano im przytem wszystkie posiadane przez nich dowody. W okolicach Husiatyna Zelmanowiczom udało się przejść granicę polską. Pojechali oni do Warszawy, gdzie mieszkają rodzice Zelmanowiczowej. Największą troską małżonków był brak jakichkolwiek dokumentów. Z tego zwierzył się Z. swemu znajomemu Awigdorowi Alabastorowi. Ten podjął się wyrobić dowody Zelmanowiczom i zabrał ich fotografje. Po pewnym czasie przyniósł on dowody osobiste, w których naklejone były fotografje Zelmanowiczów, figurowały w nich jednak nazwiska Awigdora Alabastora i jego żony Miny. Od tego czasu Zelmanowiczowie żyli pod cudzem nazwiskiem. W roku 1923 Z. pod nowem nazwiskiem zgłosił się nawet do zebrań kontrolnych, gdzie otrzymał książeczkę wojskową. Ale ciążyło to widocznie Zelmanowiczowi. Czynił starania, aby znów zostać sobą. Wreszcie dwa lata temu udało mu się przerobić sobie dowody na własne nazwisko. W ten sposób stało się zadość jego długoletnim marzeniom. Pragnął, aby ta cała sprawa poszła w zapomnienie, lecz omylił się. Obecnie przy pewnych transakcjach handlowych wyszło na jaw, że Zelmanowicz niedawno jeszcze był Alabastorem. Sprawa przeszła do rąk policji. — Sędzia śledczy aresztował Zelmanowicza. Będzie on odpowiadał za sfałszowanie nazwiska i wprowadzenie w błąd władz.

POŻAR WSI. We wsi Kłodno pod Radomiem wybuchł pożar. Spłonęło 28 zabudowań gospodarskich ze zbiorami. Straty wynoszą 500 tysięcy zł.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 23 bm. o godz. 0.05 na stacji Września podczas przejazdu pociągu towarowego Nr. 6183 z toru Nr. 4 starła się grupa przetokowa pociągu Nr. 1273, jadąca z toru Nr. 1, z tymże pociągiem przyczem parowóz pociągu Nr. 1273 na ukresie „zwrotniczy 46" wykoleił się wszystkiemi osiami. Wypadku z ludźmi nie było. Tor Poznań—Kutno i prawy tor linji Jarocin—Gniezno zostały przypuszczalnie na 20 godzin zamknięte. Straty materjalne około 10.000 zł. Należy dodać, że podniesienie wykolejonego i przechylonego pod kątem 45° parowozu sprawia duże trudności.

ARESZTOWANIE „FABRYKANTKI ANIOŁKÓW". Policja w Stanisławowie aresztowała onegdaj akuszerkę Filipinę Komarnicką, która trudniąc się zawodowo wychowywaniem niemowląt i spędzaniem płodu otruła w ostatnich dniach przyjęte na wychowanie nieślubne dziecko Marji Hrubej z Mazurówki powiatu żydaczowskiego. — Fabrykantka aniołków nakarmiła dziecko to odwarem z maku, wskutek czego niemowlę po krótkich męczarniach wyzionęło ducha.

—ooo—

Z zagranicy

OPERACJA PADEREWSKIEGO. Ignacy Paderewski musiał się poddać operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Artysta został przewieziony do jednej z klinik w Lozannie, gdzie dr. Masson de Grave dokonał zabiegu. Operacja udała się najzupełniej. Stan chorego jest zadawalający.

WYBUCH W SKŁADZIE AMUNICJI. Biuro Wolffa donosi, że w składzie amunicji założonym przez komendę miasta w ogrodzie jednego z domów w Poczdamie nastąpiła eksplozja. Eksplodowało 5600 nabojów karabinowych. Ogień ugaszono w ten sposób, iż zalano wodą całe magazyny. Przyczyna wybuchu dotychczas nieznana.

PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. — W Świdwinie (Schivelbein) na placu klasztornym podczas budowy baraków mających pomieścić wędrowny cyrk zdarzył się tragiczny wypadek porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu. W czasie ustawiania głównego masztu stalowa lina, którą trzymało kilku robotników, wskutek silnego wiatru zetknęła się z przewodem elektrycznym. Trzymający linę padli rażeni prądem o napięciu 15.000 Volt. Dwaj pracownicy cyrku Uley i Ratz ponieśli śmierć na miejscu, pozostałych 9 osób zostało ciężko porażonych, 4 osoby w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

O ZAOSTRZENIE PROHIBICJI W WASZYNGTONIE. Na sobotn. posiedzeniu Senatu wywołało sensację oświadczenie senatora Howella, który stwierdził, że Waszyngton jest mokry i wezwał prezydenta Hoovera do przeprowadzenia reformy, polegającej na usunięciu niedbale spełniających swoje obowiązki urzędników prohibicyjnych. Prezydent Hoover zażądał przytoczenia faktów potwierdzających słowa Howella i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie.

ZAMORDOWANIE PRZYJACIELA EX-NASTĘPCY TRONU. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Rumuński kapitan rezerwy Serdeci, przyjaciel b. następcy tronu Karola, który był także świadkiem jego ślubu z p. Lambrino, został w Banacie zamordowany. Szczegółów brak.

TELEGRAMY

—o—

Prof. Bartel złożył mandat poselski

Lwów, 24 września (AW). Jak się dowiaduje lwowski korespondent Ajencji Wschodniej, b. premjer prof. Kazimierz Bartel wystosował dziś do marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo następujące: Niniejszem mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o przyjęcie do wiadomości **zrzeczenia się przezemnie mandatu do Izby poselskiej**.

Nowy rząd na Litwie

Kowno, 24 września (PAT). Komunikat „Elty" brzmi: Minister finansów Tubialis przybył wczoraj wieczorem z zagranicy do Kowna i natychmiast przyjęty został przez prezydenta republiki, któremu oświadczył swą **zgodę na przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu**. Należy oczekiwać, że skład nowego gabinetu zostanie wkrótce ustalony. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu.

Kowno, 24 września (PAT). Wczoraj nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie: prezes Rady ministrów, minister finansów i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Tubialis, minister rolnictwa dotychczasowy — Aleksa, minister obrony narodowej dotychczasowy minister komunikacji płk. Wariakois, minister spraw wewnętrznych dotychczasowy — płk. Mustejkis, minister sprawiedliwości dotychczasowy Żylinkas, minister oświaty dotychczasowy, Szakenis, minister komunikacji inż. Wilajszis, przywódca centralnego komitetu związku tautinków. Aleksa i Mustejkis zajmują w stosunku do tej partji stanowiska sprzyjające. W rozmowie ze współpracownikiem „Ritas" przywódca związku tautininków Wilajszis oświadczył, że **w polityce nowego rządu nie zajdą żadne istotne zmiany.** Mogą one mieć tylko miejsce w drugorzędnych sprawach.

—ooo—

GENERAŁ PODWŁADNYM PUŁKOWNIKA

Warszawa, 24 września (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów uchwaliła wczoraj przedłożyć Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie gen. dr. Stefana Hubickiego, dotychczasowego komendanta szkoły sanitarnej, na podsekretarza stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Jest to pierwszy wypadek, aby generał został podwładnym pułkownika, min. Prystor bowiem jest pułkownikiem.

OŚWIADCZENIE WYZWOLENIA

Warszawa, 24 września (tel. wł. „Naprzodu"). W związku z artykułem marsz. Piłsudskiego p. t. „Gasnącemu światu" prezydjum klubu parlamentarnego Wyzwolenia komunikuje, że stanowisko stronnictwa w stosunku do obecnego rządu i marszałka Piłsudskiego ustanowione zostało przez zjazd odbyty w Warszawie 13 b. m. Rezolucje przez tenże zjazd powzięte **nie dopuszczają możliwości porozumienia się z obozem politycznym, który doprowadził Polskę do obecnej niezwykle ciężkiej politycznej i gospodarczej sytuacji.**

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 24 września (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów dra Świtalskiego posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie **potrzeb oświaty** w budżecie państwowym. Pozatem Rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra przemysłu i handlu w sprawie **zarządzeń celnych**, związanych z rolnictwem i przyjętych przez komitet ekonomiczny ministrów i upoważniła ministra spraw wewnętrznych do udzielenia gminie miasta Poznania zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 milj. zł. w złocie przez wypuszczenie 8% obligacyj miejskich. Wreszcie załatwiła szereg wniosków personalnych.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z P. PATKIEM

Warszawa, 24 września (AW). Marszałek Piłsudski odbył dziś dłuższą konferencję z bawiącym w Warszawie w sprawach służbowych ministrem pełnomocnym Rzplitej w Moskwie p. Stanisławem Patkiem. Konferencja dotyczyła spraw związanych z działalnością naszej placówki dyplomatycznej w Moskwie.

NOMINACJE PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI KRAKOWSKICH

Warszawa, 24 września (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć Prezydentowi Rzplitej wnioski w sprawie nominacji profesorów na wyższych uczelniach, a mianowicie: w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim na profesorów zwyczajnych na wydziale filozoficznym dr. **Tadeusza Ferdynanda Lehra-Spławińskiego** i dr. **Wilhelma Friedberga**, zaś na Akademji Górniczej na profesora zwyczajnego **Zygmunta Rosena** na wydziale górniczym.

KONFERENCJA W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA LOTNICZEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 24 września (tel. wł. „Naprzodu"). 4 października zbierze się w Warszawie, w pałacu Rady ministrów druga konferencja światowa dla uregulowania międzynarodowego lotniczego prawa prywatnego. Projekt konwencji międzynarodowej w tejże, który będzie rozpatrywany na konferencji oparty jest na zasadach ustalonych na pierwszej konferencji w r. 1925 w Paryżu. Udział przyjmuje 45 państw.

URUCHOMIENIE TEATRÓW LWOWSKICH

Lwów, 24 września (AW). Dziś zostały uruchomione teatry miejskie. W teatrze Wielkim idzie opera „Lakme"; w Małym „Ładna Historja". Dyrekcję objął Ludwik Czarnecki. Na czele administracji z ramienia gminy stanął radca Samolewicz. Teatr prowadzony jest narazie na udziały jako **przedsiębiorstwo zrzeszenia wszystkich pracowników teatru**, co potrwa do końca października, poczem prawdopodobnie będzie **umiastowiony.**

ARESZTOWANIE ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ

Katowice, 24 września (AW). W dniu dzisiejszym z polecenia prokuratora aresztowany został kupiec Wilhelm Nogliński za sprzedanie swego 4-pokojowego mieszkania kupcowi Erbemu za sumę 15.000 złotych. Jest to **pierwszy wypadek** aresztowania za sprzedanie mieszkania.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W GDYNI

Gdynia, 24 września (AW). Onegdaj przybyła tu specjalna komisja rewizyjna z ministerstwa komunikacji. Podczas pobytu swego komisja wykryła w tutejszym wydziale eksportowo-towarowym **wielkie nadużycia**, które dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kierownika wydziału eksportowo-towarowego Sobieraja zawieszono w czynnościach.

ROKOWANIA MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI

Londyn, 24 września (PAT). Delegat sowiecki do rokowań z Anglją Dowgalewski przybył do Londynu. Spotkanie z ministrem Hendersonem wyznaczone zostało na dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem.

Porozumienie co do „barjer celnych" w Lidze narodów

Genewa, 24 września (PAT). W rezultacie gorących debat i osiągniętego wreszcie **tajnego porozumienia** w drodze kompromisu zredagowane zostało sprawozdanie delegata niemieckiego tow. Breitscheida o działalności gospodarczej Ligi narodów. Sprawozdanie to zapowiada jako jedyny pozytywny rezultat parotygodniowych prac zwołanie **konferencji dla przygotowania rozejmu celnego.** Sprawozdawca kładzie jaknajwiększy nacisk na **konieczność gospodarczego rozbrojenia i ostrzega przed niebezpieczeństwem wypływającem z barjer celnych.**

LIGA NARODÓW NIE ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ BANKU REPARACYJNEGO

Genewa, 24 września (PAT). Sprawa Banku spłat odszkodowawczych została **skreślona z programu obrad Ligi narodów.** Trzy państwa, które złożyły w tej kwestji wniosek, a mianowicie Danja, **Polska** i Norwegja **wycofały go.** Na wczorajszem posiedzeniu drugiej komisji delegat **norweski** wystąpił z żądaniem, aby Liga narodów zajęła się zorganizowaniem Banku spłat odszkodowawczych. Delegat francuski Loucheur wyjaśniał, że klamka jeszcze nie zapadła i możliwem jest, że łączność między Ligą narodów a Bankiem spłat odszkodowawczych będzie mogła być przywrócona. Delegat **niemiecki** Breitscheid wyraził obawę, że Liga narodów mogłaby zostać skierowana na **niebezpieczną drogę**, o której nie wie, dokąd prowadzi.

O ZMIANĘ ART. 19 PAKTU LIGI

Genewa, 24 września (PAT). Podkomitet komisji prawniczej, zajmujący się chińskim wnioskiem, dotyczącym artykułu 19 paktu Ligi o rewizji traktatów, które stały się niemożliwemi do stosowania do chwili obecnej, **nie zdołał dojść do uzgodnienia sprzecznych poglądów.** Delegat **angielski** prof. Baker przedstawił projekt kompromisowy.

PRZYSZŁA SESJA LIGI

Genewa, 24 września (PAT). Zgromadzenie Ligi narodów zaakceptowało sprawozdanie Motty, mające ułatwić prace przyszłej sesji Zgromadzenia Ligi narodów, które wyznaczone zostało na **10 września 1930 r.** Następnie po przyjęciu raportu delegata Boteilliego, powołującego komisję w składzie 9 członków dla ulepszenia i zreformowania sekretarjatu Ligi narodów, międzynarodowego biura pracy i międzynarodowego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania tow. Breitscheida o **działalności ekonomicznej Ligi**, a w szczególności w sprawach **wolnego handlu i rozejmów celnych.**

OBRADY PLENUM ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Genewa, 24 września (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenie Ligi narodów rozpoczęło się o g. 10. Przewodniczący zakomunikował, że pp. Fromageot i Hurst przyjęli wybór na członków stałego trybunału **sprawiedliwości** międzynarodowej. Następnie zgromadzenie przystąpiło do pierwszego z 9-ciu punktów porządku dziennego, a mianowicie do kwestji ograniczenia handlu narkotykami. W tej sprawie sprawozdanie złożył delegat jugosłowiański Fotiez.

RZĄD NIEMIECKI NIE APROBOWAŁ ROZMÓW NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 24 września (PAT). Nawiązując do oświadczenia posła niemiecko-narodowego Kloennego, biuro Wolffa ogłasza dzisiaj komunikat wyjaśniający, że poseł Kloenny raz tylko jeden, a mianowicie dnia 26 kwietnia br. odwiedził podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych, informując go o pewnych rozmowach, które bezpośrednio przedtem prowadził z jednym posłem francuskim, bawiącym wówczas w Berlinie. Rozmowy te, podkreśla komunikat, odbywały się bez uprzedniej wiedzy urzędu spraw zagranicznych. Podsekretarz stanu von Schubert miał ze swej strony dać niedwuznacznie do zrozumienia posłowi Kloennemu, iż zdaniem jego idee poruszane w rozmowie z parlamentarzystami francuskimi **nie mogły być brane w rachubę w polityce zagranicznej Niemiec.** Komunikat stwierdza wkońcu, że informacje otrzymane od posła Kloennego podsekretarz stanu von Schubert niezwłocznie zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi.

KRYZYS AUSTRJACKI

Wiedeń, 24 września (PAT). Kanclerz Austrji, Streeruwitz odbył dzisiaj konferencję z naczelnikami poszczególnych krajów austrjackich. Popołudniu odbędzie się ponownie rada ministrów, celem ostatecznej redakcji przedłożeń w sprawie reformy konstytucji, które mają być wniesione na czwartkowem posiedzeniu rady narodowej. — Kanclerz Streeruwitz konferował także w tej sprawie z ks. Seiplem, jako przewodniczącym komisji konstytucyjnej.

ROKOWANIA BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród, 24 września (PAT). Donoszą z Pirot, że pierwsze posiedzenie delegacyj jugosłowiańskiej i bułgarskiej trwało od godz. 16 do 18. Po przemówieniach przewodniczących delegacyj przystąpiono do ustalenia porządku dziennego najbliższego posiedzenia. Postanowiono zgodnie, iż pierwszym punktem porządku obrad będzie zestawienie tekstów obu propozycyj, celem opracowania **definitywnego tekstu układu**, mającego unormować stosunki pograniczne.

CZY PARTJA PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH?

Nowy Jork, 24 września (PAT). Utworzyła się tutaj nowa partja polityczna, pod nazwą Liga niezależnej akcji politycznej, na której czele stanął prof. John Dewey, znany filozof amerykański. — Program polityczny nowej partji **zbliżony jest do programu labourzystów w Anglji**, obejmuje m. in. upaństwowienie kopalni węgla, kolei, telefonów, elektryczności, gazu, etc., pomoc dla farmerów, zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i **płacy dla robotników, emerytury robotnicze itd.**

WZNOWIENIE WOJNY DOMOWEJ W CHINACH

Wiedeń, 24 września (PAT). Dzienniki donoszą z Szangaju: Wojna domowa w Chinach **wre znowu w całej pełni.** Według wiadomości, które dotychczas nadeszły, miało przyjść ponownie do walk między wojskami rządu narodowego a wojskami powstańczych generałów w miejscowościach położonych 10 mil na południe od Iczangu w prowincji Hupei. Czwarta „żelazna" dywizja wysłana przez Czang Kai Czeka przeciwko powstańcom, **przeszła na stronę wroga.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa planują generałowie armji prowincji Kwangsi ponowny **atak na Kanton.** Wiadomości, które nadeszły do Kantonu o ruchach wojsk generałów armji Kwangsi, wywołały w rządzie prowizorycznym wielkie wzburzenie. Kanton zażądał od Nankinu telegraficznie pomocy. — Wśród ludności Kantonu wobec ponownego wybuchu wojny domowej panuje wielka panika.

Pekin, 24 września (AW). — Głównodowodzący wojsk chińskich prowincji Hupei generał Wu Fu Lin ogłosił **niezawisłość tej prowincji.** Powołany został nowy rząd, który sprawować będzie władzę na terenach tej prowincji. Pierwszym krokiem rządu było zawiadomienie **o zerwaniu wszystkich stosunków z rządem nankińskim.** Generał Wu Fu Lin oświadczył dalej, iż gotów jest poprzeć akcję generałów Feng Ju Sjanga i Jen Si Szana przeciwko rządowi nankińskiemu i Czang Kaj Szekowi. Rząd nankiński wysyła do prowincji Hupei silne oddziały wojskowe, których zadaniem będzie stłumienie buntu.

NA DALEKIM WSCHODZIE ZNÓW WRE

Wiedeń, 24 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tokio: W japońskim kołach rządowych słychać, że dyrektor oddziału wschodniego komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, Karachan, **złożył oświadczenie, według którego Sowiety obsadzą wschodnio-chińską kolej**, jeżeli Chiny w przeciągu trzech tygodni nie spełnią żądań rosyjskich. W kołach japońskich widzą w tem oświadczeniu oznakę nadchodzącego porozumienia między Moskwą a Mukdenem z pominięciem Nankinu.

HUMOR I SATYRA

PIĘKNA HELENA

Warszawa, 24 września (PAH *). **Na życzenie sfer** miarodajnych opera warszawska **ma wystawić** „Piękną Helenę" Offenbacha. Libretto Halevyego **ma zostać zaktualizowane wstawkami i kupletami** okolicznościowemi, napisanemi przez najnowszego i najpopularniejszego poetę polskiego. — Pierwsze przedstawienie będzie galowe i zostaną na nie zaproszeni najznakomitsi heleniści polscy i obcy.

*) Polska Agencja Humorystyczna.

Przegląd gospodarczy

—o—

MIĘDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA HANDLOWA

Berlin, 24 września (PAT). Wczoraj rozpoczęła tu obrady międzyparlamentarna konferencja handlowa przy udziale delegatów z 42 państw. Wstępem do obrad konferencji było posiedzenie inauguracyjne w sali obrad Reichstagu, które w zastępstwie chorego prezydenta Reichstagu zagaił wiceprzewodniczący delegacji niemieckiej poseł Kardorr. W imieniu rządu Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie powitalne minister skarbu tow. **Hilferding**, wskazując na doniosłość konferencji, zbierającej się **w momencie przełomowym**, gdyż w chwili, w której konferencja haska zaakceptowała plan Younga. Fakt ten określił minister jako **początek nowej fazy w polityce światowej**. Wyniki konferencji haskiej zaznaczyły się niezwłocznie wpływem na obrady Zgromadzenia Ligi narodów. Ze wszystkich stron widać dążenia **do podjęcia walki przeciwko protekcjonizmowi**. Europa, przedstawiając kooperację gospodarczą, byłaby rozszerzonym rynkiem zbytu, posiadającym znaczną siłę nabywczą i klijentem dla Ameryki. Idea kooperacji gospodarczej Europy nie oznacza jednak izolacji w stosunku do innych narodów, a przedewszystkiem **nie oznacza walki przeciwko tym narodom**. Wojna światowa udowodniła — mówił minister — że w zakresie stosunków gospodarczych może być mową tylko o zwyciężonych, a nie zwycięzcach. Obecny okres, kiedy gospodarstwo wskazuje znowu drogi polityce, mężowie stanu muszą dokładać ze swej strony starań, aby polityka w porównaniu z gospodarstwem nie pozostała w tyle.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Miłość bez grosza“.
Czwartek: „Azais“.
Piątek: „Miłość bez grosza“.

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie Rewja „Ona go zdradza“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dzikuska“.
Corso: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“ (Harry Peel).
Dom żołnierza: „Rybak islandzki“.
Nowości: „Dzikuska“.
Promień: „Hrabia Monte Christo“.
Sztuka: „Girlsy Paryża“.
Uciecha: „Zemsta hr. Monte Christo“.
Warszawa: „Monty Banks“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 25 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Palestyna, kraj i ludzie“ — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny oraz skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Walka o treść literatury“ — wygłosi prof. dr. Fr. Bielak. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.30: Słuchowisko z Wilna. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOW. CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO zapraszam na posiedzenie w niedzielę 29 września o godzinie 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu“. L. Feldman, przewodniczący.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyna. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

KOMITET PPS USTRONIA zwołuje konferencję powiatową, która się odbędzie w niedzielę 29 września w sali hotelu „Beskid“ w Ustroniu o godzinie 9'30 z porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Referat w sprawach wyborów gminnych. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski i życzenia. Na konferencję przybędą komitety: Ustroń, Hermanice, Nierodzim, Goleszów, Cisownica, Lipowiec, Kozakowice, Wisła i Istebna. Komitety wymienione otrzymają osobne zaproszenia. Równocześnie zaprasza się tow. posłów Regera i Macheja.

Za komitet PPS w Ustroniu: Franc. Zawada.

LICYTACJA OFERTOWA.

—ooo—

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż:

1) **używaną baterję akumulatorów**, fabrykat firmy „Tudor“ typ J 112, w naczyniach J 224, pojemności 3000 ampergodzin przy 3 godz. wyładowaniu. Baterja składa się z 278 sztuk elementów. Waga jednego elementu bez kwasu ca 577 kg.
2) **Kompletny agregat do ładowania powyższej baterji**, składający się z 4 maszyn osadzonych na wspólnej podstawie (dwie prądnice 225—250 wolt, 1310—1080 amper, 750 obr. min.), (dwie prądnice 10—155 wolt, 2000—1000 amper, 750 obr. min.). Do agregatu należą potrzebne opornice, tablice rozdzielcze z wyłącznikami, z automatami itp. Fabrykat firmy Siemens-Schuckert.
3) **Dwie ładownice do ładowania baterji** firmy Siemens-Schuckert 1000 amp. z automatycznym i ręcznym przesuwem kontaktów.
4) **9150 kg. miedzi elektrolitycznej** w sztabach okrągłych 36 mm.

Oferta może obejmować całość albo poszczególne części.

Maszyny i baterje można oglądać codziennie w budynku podstacji Elektrowni miejskiej przy ulicy Łobzowskiej 9.

Ocenienie, która ze złożonych ofert największą korzyść przedstawia, również jak i prawo odrzucenia wszystkich ofert lub wyłączenia poszczególnych części, zastrzega sobie Elektrownia miejska.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Licytacja ofertowa.

Elektrownia miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem licytację ofertową na wykonanie robót szklarskich, pokostniczych i klejowych z terminem do dnia 7 października 1929, godzina 12-ta w południe — do budowy budynku dla oddziału sieci elektrycznej i dla nadbudowy II-go piętra budynku administracyjnego Elektrowni miejskiej w Krakowie, dz. VIII przy ul. Dajwór L. 27.

Arkusze ofertowe i warunki dostawy wyłożone są w biurze budowlanem Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór L. 27, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacyj i otrzymać arkusze ofertowe.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej kwoty należy wnieść do kasy Elektrowni miejskiej przed terminem licytacyjnym, a kwit dołączyć do oferty.

1118

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.